VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 128)**
- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 105)**

z dnia 10 kwietnia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 128)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 105)

10 kwietnia 2018 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradujące pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, rozpatrzyły:

– informację na temat realizacji zajęć sportowych jako zajęć pozalekcyjnych w polskich szkołach,

– informację na temat stanu infrastruktury sportowej w szkołach, ze szczególnym uwzględnieniem budowy przyszkolnych sal gimnastycznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Buza** dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich oraz **Honorata Krysiewicz** dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Alina Kozińska-Bałdyga** wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych oraz **Jacek Chudziński** asystent przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz, Krzysztof Majer, Ewa Muszyńska, Mariusz Pawełczyk, Emilia Szpindor, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum w obradujących dzisiaj wspólnie Komisjach Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Na samym początku bardzo proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy wszystkich tych, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej. Dziękuję.

Przepraszam, teraz słychać? W imieniu pań i panów posłów z obydwóch Komisji chciałbym serdecznie powitać pana ministra Macieja Kopcia z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ma być z nami także pan minister Jarosław Stawiarski z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Widzę, że na tę chwilę go nie ma. Są przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki. Kto z państwa z Ministerstwa Sportu i Turystyki jest upoważniony do zabrania głosu? Jest oczekiwanie na pana ministra. OK.

Szanowni państwo, jeżeli nie będę widział zastrzeżeń, porządek dzienny uznam za ustalony, ponieważ było to ustalenie pomiędzy prezydiami dwóch Komisji. O zmianach nie ma tutaj mowy. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Chciałbym zaproponować, panie ministrze, żeby od razu przedstawić informację i do punktu pierwszego, i do punktu drugiego oraz odbyć łączną dyskusję. Taka jest propozycja obu prezydiów. Jeżeli nie będę widział zastrzeżeń ze strony państwa posłów, uznam, że tak będziemy procedować. Nie widzę zastrzeżeń. Przyjęliśmy taką formułę procedowania.

Bardzo proszę. W punkcie pierwszym mamy rozpatrzenie informacji na temat realizacji zajęć sportowych jako zajęć pozalekcyjnych w polskich szkołach, w punkcie drugim mamy rozpatrzenie informacji na temat stanu infrastruktury sportowej w szkołach,

ze szczególnym uwzględnieniem budowy przyszkolnych sal gimnastycznych. Bardzo proszę, pan minister Kopeć.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zacznę od informacji, która dotyczy realizacji zajęć sportowych jako zajęć pozalekcyjnych w polskich szkołach. Zgodnie z przepisami Prawa oświatowego, szkoły podejmują niezbędne działania w celu tworzenia optymalnych warunków realizacji działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkół, a także zapewnienia każdemu uczniowi warunków niezbędnych do jego rozwoju. Dyrektor szkoły jest zobowiązany do stworzenia warunków harmonijnego rozwoju uczniów poprzez aktywne działania prozdrowotne. Dyrektor szkoły stwarza warunki do działania w szkole wolontariuszy, stowarzyszeń i innych organizacji, których celem jest działalność wychowawcza lub rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły.

Zgodnie z brzmieniem art. 109 ustawy – Prawo oświatowe, podstawowymi formami działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły są obowiązkowe zajęcia edukacyjne, dodatkowe zajęcia edukacyjne oraz zajęcie rozwijające zainteresowania i uzdolnienia uczniów. Zgodnie z przytoczonymi przepisami, szkoły mają możliwość realizacji tzw. zajęć pozalekcyjnych dla uczniów. Decyzje organizacyjne podejmuje dyrektor szkoły przy uwzględnieniu zainteresowań. Szczegółowa organizacja pracy szkoły z uwzględnieniem zajęć organizowanych przez szkołę, a także sposób i formy wykonywania owych zadań są określone w statucie szkoły. Zajęcia pozalekcyjne sportowe powinny być dostosowane do indywidualnych potrzeb, uzdolnień i preferencji dziecka. Podstawy programowe wychowania fizycznego dla szkół podstawowych i dla szkół ponadpodstawowych stanowią, że wychowanie fizyczne ma na celu wspieranie wszechstronnego rozwoju ucznia, a także kształtuje i utrwala nawyk uczestnictwa w aktywności fizycznej dla zdrowia i utrzymania sprawności fizycznej przez całe życie. Zgodnie z art. 103 ustawy – Prawo oświatowe, szkoła w zakresie realizacji zadań statutowych zapewnia uczniom możliwość korzystania z zespołu urządzeń sportowych i rekreacyjnych. Równocześnie priorytetem szkoły jest zapewnienie uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków uczestnictwa w dodatkowych zajęciach sportowych.

Przechodząc do szczegółów, dane na temat udziału uczniów w zajęciach sportowych i turystyczno-krajoznawczych, rozwijających zainteresowania i uzdolnienia, możemy przedstawić zgodnie z informacjami zawartymi w Systemie Informacji Oświatowej. Patrząc na owe działania, widzimy, że w szkołach podstawowych w ponad 25 tys. kół uczestniczyło ponad 376 tys. uczniów. Jeżeli chodzi o działania turystyczno-krajoznawcze, liczba kół wynosiła prawie 3 tys. Uczestniczyło w nich ponad 40 tys. uczniów. W gimnazjach liczba kół wynosiła ponad 10 tys. Uczestniczyło w nich ponad 144 tys. uczniów. Możemy popatrzeć na kolejne duże grupy. W liceach ogólnokształcących, a więc w szkołach ponadgimnazjalnych było prawie 4 tys., w których uczestniczyło ponad 53 tys. uczniów. W technikach liczba kół wynosiła ponad 3 tys. kół. Uczestniczyło w nich prawie 40 tys. uczniów. Tabela przedstawia udział w zajęciach. Gdybyśmy popatrzyli całościowo, okazałoby się, że w roku 2017 zorganizowano ponad 50 tys. kół zainteresowań z zakresu zajęć sportowych i turystyczno-krajoznawczych. Wzięło w nich udział ponad 681 tys. uczniów.

Jeżeli chodzi o realizację zajęć wychowania fizycznego, to w rozporządzeniu w sprawie dopuszczalnych form realizacji obowiązkowych zajęć jest mowa o zajęciach klasowo-lekcyjnych i zajęciach do wyboru przez uczniów, czyli zajęciach sportowych, rekreacyjno-zdrowotnych, tanecznych i aktywnej turystyki. Gdybyśmy popatrzyli na zajęcia realizowane poza systemem klasowo-lekcyjnym, z danych informacji oświatowej na dzień 30 września 2017 roku wynika, że wspomniane formy aktywności były realizowane w 4292 szkołach przez ponad 6 tys. nauczycieli. Jest to jeden punkt.

Teraz kwestia informacji dotyczącej infrastruktury sportowej. Podstawa programowa wychowania fizycznego na wszystkich etapach oraz ramowe plany nauczania tworzą ramy dla wychowania fizycznego. Jak mówiliśmy, głównym celem jest oczywiście nawyk

aktywnej fizycznej troski o zdrowie i prawidłowy rozwój uczniów. Równocześnie zgodnie z opisem wymagań podstawy programowej, zajęcia wychowania fizycznego powinny być prowadzone w sali sportowej lub specjalnie przygotowanym pomieszczeniu zastępczym bądź na boisku szkolnym. Szczególnie istotne są także zajęcia ruchowe na zewnątrz budynku szkolnego w środowisku naturalnym w okresie jesienno-zimowym. Wskazano również, że szkoła w miarę możliwości powinna zapewnić urządzenia i sprzęt sportowy, niezbędne do zdobycia przez uczniów umiejętności, wiadomości oraz kompetencji społecznych określonych w podstawie programowej.

Zgodnie z art. 10 ustawy – Prawo oświatowe, za zapewnienie wyposażenia szkoły w pomoce dydaktyczne oraz sprzęt niezbędny do pełnej realizacji programów nauczania oraz zapewnienie warunków działania szkoły, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, odpowiada organ prowadzący szkołę. Posługując się danymi, które były zebrane w 2016 roku przez kuratorów oświaty, mogę powiedzieć, że 63% szkół posiadało dostęp do sal gimnastycznych, 68% szkół posiadało dostęp do boisk sportowych, 59% szkół posiadało dostęp do urządzeń rekreacyjno-sportowych. Jeżeli posłużymy się danymi pokontrolnymi GIS-u z roku 2016 roku, wynika z nich, że dostęp do pełnej infrastruktury sportowej, czyli szkolnego zespołu sportowego, w skład którego wchodzi sala gimnastyczna, sala rekreacyjna, pomieszczenia pomocnicze i boiska, posiadało 42% skontrolowanych szkół.

Jeżeli chodzi o zmiany, które nastąpiły w latach 2013–2017, w ramach podziału rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej samorządom terytorialnym zostały przekazane środki na dofinansowanie doposażenia w zakresie sprzętu szkolnego, pomocy dydaktycznych, sal gimnastycznych w nowo wybudowanych obiektach szkół i placówek. W latach 2013–2017 były rozpatrywane wnioski samorządu terytorialnego. Pozytywnie rozpatrzone wnioski dotyczyły 394 pełnowymiarowych sal gimnastycznych na kwotę 15 mln zł. Można zobaczyć, jak kształtowało się to w poszczególnych latach. W roku 2013 było dofinansowanie 104 sal gimnastycznych na kwotę 4400 tys. zł. W roku 2014 było dofinansowanie 84 sal na kwotę 2800 tys. zł. Później po roku 2013 kwoty te będą porównywalne. W roku 2015 były to 72 sale i kwota 2700 tys. zł. W roku 2016 było to 65 sal i kwota 2400 tys. zł. Jeżeli popatrzymy dalej, okaże się, iż wynikało to z tego, że maksymalna kwota dofinansowania doposażenia sali gimnastycznej w roku 2013 wynosiła 50 tys. zł, a w kolejnych latach 40 tys. zł.

Jeżeli chodzi o inne działania, oczywiście można było uzyskiwać dofinansowanie także z innych źródeł. Inne organy mogły uzyskać dofinansowanie z różnych źródeł. To tyle dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Nie ma pana ministra Stawiarskiego, ale widzę pana dyrektora Buzę, który jak rozumiem, w zastępstwie chętnie zabierze głos. Zapytuję, czy któryś z dyrektorów w zastępstwie pana ministra zabiera głos czy nie.

Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Dariusz Buza:

Szanowny panie przewodniczący, jestem ja i jest pani dyrektor Krysiewicz. Dopóki nie będzie pana ministra Stawiarskiego, postaramy się przedstawić założenia materiału, który przedstawiliśmy Komisji, jeżeli pan przewodniczący zaakceptuje taką formułę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, działania Ministerstwa Sportu i Turystyki w obszarze zajęć sportowych pozalekcyjnych od dwóch ostatnich lat koncentrują się w bardzo szerokim wymiarze. Postawiliśmy na permanentną współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego, który jako właściciel powierzchni, czyli sal, w których odbywają się zajęcia, jest aktywnym współrealizatorem programów ministerstwa.

Największym programem z zakresu zajęć pozalekcyjnych jest program Szkolny Klub Sportowy z budżetem w wysokości 42 mln zł pochodzącym z Funduszu Rozwoju Kul-

tury Fizycznej. Założenia programu są proste. Zakładamy organizację zajęć w wymiarze dwóch jednostek w tygodniu po sześćdziesiąt minut każda dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Proszę państwa, osiągnęliśmy sukces frekwencyjny. W ubiegłym roku zajęciami objęliśmy prawie 300 tys. dzieci, które trenowały, odbywały zajęcia w ponad 11 tys. szkół. Założenie było takie, że każda grupa ma swojego wuefistę z danej szkoły, który prowadzi zajęcia z dziećmi z tej samej szkoły. W roku bieżącym budżet, który przeznaczyliśmy na to zadanie, wzrósł o 10 mln zł do kwoty ponad 52 mln zł. Okazało się, że zajęciami obejmiemy prawie 3500 grup więcej, czyli 350–360 tys. dzieci. Istotne jest to, że program dotarł do 98,5% gmin w Polsce. W ubiegłym roku dotarliśmy do 81% gmin.

Drugi program, który też opiera się na zajęciach pozalekcyjnych, ale realizowanych w nieco innej formule, nie tylko na obiektach stricte szkolnych, to program KLUB. Tutaj założenie jest takie, że wspieramy kluby, które prowadzą zajęcia, pracują z dziećmi i młodzieżą. Wiadomo, że jest to młodzież wyselekcjonowana, która uczestniczy w systemie współzawodnictwa, ale w systemie tym jest dopiero na początkowej drodze. Przy kwocie 37 mln zł w ubiegłym roku dotarliśmy do ponad 2 tys. klubów sportowych, dofinansowując 5 tys. szkoleniowców, którzy prowadzili zajęcia. Zorganizowano też 700 obozów. Zostało zakupionych 200 tys. sztuk sprzętu sportowego. Program został uruchomiony też na rok bieżący. Jesteśmy w trakcie rekrutacji. W dniu 21 marca ogłosiliśmy rekrutację. Budżet tegorocznego programu wynosi 40 mln zł. Prognozujemy, że obejmie on swoim zasięgiem ponad 3500 klubów sportowych.

Z Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów w obszarze właściwości ministra sportu i turystyki realizujemy trzy zadania. Jest tu program powszechnej nauki pływania z budżetem 14 mln zł. Przypomnę, że jest to program dwudziestogodzinnej nauki pływania. Właściwie jest to pływacki pierwszy krok dla uczniów klas I–III. W roku ubiegłym mieliśmy ponad 100 tys. uczestników.

Drugi program to upowszechnianie sportów zimowych. Tutaj także są zajęcia sportowe. Program jest realizowany w pierwszym kwartale danego roku budżetowego. W pierwszym kwartale roku 2017 dofinansowaliśmy go kwotą 2500 tys. zł. Udział wzięło w nim ponad 14 tys. dzieci. Natomiast w roku bieżącym taki sam program dofinansowaliśmy kwotą ponad 4500 tys. zł.

Trzecie zadanie to organizacja zajęć sportowych dla uczniów z elementami gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Tutaj budżet jest stały, ponieważ program ten jest realizowany w ramach Narodowego Programu Zdrowia Publicznego. Niezmiennie jest to kwota 5000 tys. zł. W roku ubiegłym mieliśmy 40 tys. uczniów. W roku bieżącym jesteśmy w trakcie realizacji programu. Wydaje się, że liczba uczestników będzie podobna, ponieważ podobny jest budżet.

Na co chciałbym zwrócić uwagę? Na gimnastykę korekcyjno-kompensacyjną, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem, być może dlatego, że zajęć tego typu jest mniej. Nasza oferta okazała się strzałem w dziesiątkę. Mogę tylko powiedzieć, że przy pięciomilionowym budżecie wnioski, które spływają w zakresie tego zadania, opiewają na kwotę 50 mln zł. Jest to pewien wyznacznik.

Jeżeli chodzi o program zajęć pozalekcyjnych, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że w ramach programu „Sport Wszystkich Dzieci" realizujemy program „Lokalny Animator Sportu". Jest to systemowe wsparcie animatorów pracujących na Orlikach. Rocznie we współpracy z samorządem wspieramy 2 tys. Orlików i 3 tys. animatorów. Tutaj kwota wsparcia ze strony administracji publicznej jest taka sama jak ze strony jednostek samorządu terytorialnego. W roku bieżącym jest to kwota 1100 zł w wymiarze miesięcznym, razem jest to 2200 zł. Budżet programu „Lokalny Animator Sportu" wynosi 23 mln zł.

Ostatni program, na który chciałbym zwrócić uwagę, to program wspierania projektów w obszarze sportu powszechnego, realizowanych przez polskie związki sportowe. Jednym z głównych komponentów tego programu są oczywiście zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Polskim związkom sportowym dajemy możliwość promowania swoich dyscyplin sportu, wychodzenia z aktywnością na zewnątrz. Polskie związki sportowe do tej pory nie miały takiej możliwości, chyba że posiadały środki sponsorskie, zewnętrzne. Wówczas możliwe były takie działania. Nasza oferta, oferta ministerstwa, daje taką możli-

wość nie tylko w formie zajęć, ale także w formie obozów sportowych, zakupu sprzętu sportowego, organizacji kursów i konferencji szkoleniowych, dlatego że stawiamy także na rozwój kadr kultury fizycznej, które pracują w sporcie. Chcielibyśmy, żeby były to jak najlepsze kadry, poczynając od trenerów, instruktorów, skończywszy na nauczycielach wychowania fizycznego, a także na animatorach pracujących na Orlikach.

Ostatnia kwestia to Narodowa Baza Talentów. Jest to projekt, o którym już wcześniej opowiadaliśmy. Doszliśmy do takiego momentu, że mamy się czym pochwalić. Proszę państwa, 650 tys. polskich uczniów zostało zbadanych poprzez narzędzie o takiej nazwie. Uczniowie mieli do wykonania trzy próby: bieg krótki, bieg na dystansie 600, 800 lub 1000 metrów oraz zwis na drążku. Czas zwisu był mierzony w sekundach. Mamy ponad 2000 tys. wyników badań. W roku bieżącym oczywiście chcemy powiększyć liczbę uczestniczących po to, żebyśmy wiedzieli, jak moglibyśmy kształtować politykę publiczną, jeżeli chodzi o wspieranie sportu dzieci i młodzieży, ale nie w wymiarze współzawodnictwa sportowego. Chcielibyśmy wiedzieć, jaki jest stan sprawności polskich uczniów, którzy chodzą do szkoły. W tej materii współpracujemy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Wymieniamy się też informacjami. Chcielibyśmy, żeby nasze działania były spójne, żeby mogły trafić tam, gdzie są potrzebne, żebyśmy mogli też reagować w wymiarze szybszym niż okres dziesięcioletni.

Chciałbym przypomnieć Wysokiej Komisji, że badania dotyczące sprawności fizycznej polskich uczniów prowadzone są przez akademie wychowania fizycznego w cyklu dziesięcioletnim, raz na dziesięć lat. Oznacza to, że przez dziesięć lat nie wiemy, jakie są trendy, jakie są zmiany, czy mamy do czynienia ze zmianami negatywnymi, kiedy tak naprawdę wszyscy powinniśmy reagować. Narodowa Baza Talentów jest narzędziem, które pozwoli nam tę politykę bardziej racjonalnie kształtować. Dziękuję bardzo.

To tyle, jeżeli chodzi o wymiar sportu powszechnego, sportu dzieci i młodzieży ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Honorata Krysiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o obszar infrastruktury sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki, pokrótce przedstawię programy, w ramach których wspieramy rozwój przyszkolnej infrastruktury sportowej. Infrastruktura przyszkolna jest priorytetowym obszarem dofinansowania obiektów sportowych, dlatego też Ministerstwo Sportu i Turystyki wprowadziło odrębny program rozwoju szkolnej infrastruktury sportowej, którego celem jest poprawa stanu przyszkolnej infrastruktury sportowej, przeznaczonej na potrzeby realizacji zajęć wychowania fizycznego, służącej lokalnym społecznościom do aktywnego spędzania czasu wolnego, jak również w miarę możliwości, umożliwiającej współzawodnictwo sportowe. Dofinansowaniem w ramach tego programu były objęte zadania inwestycyjne dotyczące budowy, przebudowy lub remontu szkolnych obiektów sportowych, czyli obiektów sportowych o charakterze przyszkolnym, zlokalizowanych na terenie szkoły bądź w jej najbliższym sąsiedztwie, połączonych z nią bezpiecznym ciągiem komunikacyjnym bądź łącznikiem. Dodatkowo, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sportu i Turystyki w sprawie przekazywania środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, w przypadku gmin, które nie posiadają na swoim terenie pełnowymiarowej sali gimnastycznej, dofinansujemy realizację zadania inwestycyjnego w tym obszarze w wysokości do 70% wydatków kwalifikowanych. Są to warunki preferencyjne zagwarantowane wspomnianym rozporządzeniem.

W ramach programu rozwoju infrastruktury szkolnej w roku 2016 dofinansowano 243 obiekty, w tym między innymi 38 sal gimnastycznych, 17 hal sportowych, 15 boisk piłkarskich, 86 boisk wielofunkcyjnych, 28 bieżni lekkoatletycznych, 16 skoczni do skoku w dal, 11 obiektów infrastruktury towarzyszącej jak szatnie bądź zaplecza. Łącznie przyznane dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w roku 2016 tylko w obszarze rozwoju infrastruktury szkolnej wyniosło ponad 95 mln zł.

Jeżeli chodzi o rok ubiegły, czyli rok 2017, był on rekordowy pod względem wsparcia infrastruktury szkolnej. Wpisywało się to w skoordynowane cele Ministerstwa Sportu

i Turystyki dotyczące rozwoju sportu dzieci i młodzieży. W 2017 roku dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzymało 495 obiektów, w tym między innymi 69 sal gimnastycznych, 46 hal sportowych, 32 boiska piłkarskie, 165 boisk wielofunkcyjnych, 38 bieżni lekkoatletycznych, 33 skocznie do skoku w dal, 37 obiektów infrastruktury towarzyszącej. Jak wspomniałam, w zeszłym roku była rekordowa kwota wsparcia na infrastrukturę szkolną. Ministerstwo Sportu i Turystyki rozwój infrastruktury szkolnej wsparło łączną kwotą 242 mln zł. Łącznie w latach 2016–2017 na wsparcie rozwoju infrastruktury szkolnej Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyło 338 mln zł.

Jeżeli chodzi o plany na rok 2018, dofinansowanie przyszkolnej infrastruktury sportowej będzie możliwe w ramach ogłoszonego programu rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – Sportowa Polska, w którym przewidziana jest odrębna ścieżka dofinansowania dla tego typu obiektów.

Odnosząc się do Strategii rozwoju sportu w Polsce do roku 2015, która jest co raku aktualizowana, wskazano, iż z badań prowadzonych w 2000 roku wynikało, że w 340 gminach nie było żadnej sali gimnastycznej. W latach 2003–2006 nastąpiła znaczna poprawa tego stanu między innymi w wyniku realizacji programów dofinansowania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Zadanie to kontynuowano w latach 2016–2017. Jak wspomniałam, w roku 2017 szczególnie je zintensyfikowano. Dzięki temu na podstawie danych zebranych w Ministerstwie Sportu i Turystyki w 2014 roku jesteśmy w stanie pokazać efekt w postaci procentowego przyrostu liczby pierwszych pełnowymiarowych sal gimnastycznych w każdej gminie na terenie kraju.

Jak wspomniałam, opracowanie wskazało, że brak pełnowymiarowych sal gimnastycznych, czyli sal o wymiarach dwadzieścia cztery na dwanaście metrów, dotykało jedynie 7% gmin, co oznacza, że 173 gminy w Polsce nie miały takiej sali. Należy przy tym nadmienić, iż część spośród wymienionych 7% gmin posiadała obiekt niepełnowymiarowy. Analizując zmiany w infrastrukturze sportowej stwierdzono, że problem gmin, które nie posiadają żadnej sali gimnastycznej, stale traci na znaczeniu. Było to 340 gmin w 2000 roku w stosunku do 94 gmin w 2014 roku. Nastąpił procentowy spadek z 13,8% do 3,8%. Tym samym w kraju pozostał niewielki odsetek jednostek samorządu terytorialnego, które nie posiadają pierwszej pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Aktualnie szacuje się, że tylko około 63 gminy nie posiadają sali gimnastycznej na swoim terenie, co jest potwierdzeniem coraz mniejszego wyzwania w tym zakresie.

Na podstawie danych przygotowanych dla Wysokich Komisji na dzień dzisiejszy chciałabym poinformować, że w tej chwili przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki realizowanych jest 35 inwestycji na terenie kraju. Budujemy pełnowymiarowe sale na terenie gmin. Przypuszczam, że w krótkim czasie faktycznie osiągniemy bardzo dobry efekt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. W tej chwili otwieram dyskusję. Na samym początku zwracam się bardziej do ministra edukacji narodowej. Proszę, żeby dyrektorzy z Ministerstwa Sportu i Turystyki słuchali.

Analizując informacje, patrząc na drugą stronę informacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, widzę w podsumowaniu za 2016 rok, że 63% szkół posiadało dostęp do sal gimnastycznych i poniżej 68% szkół posiadało dostęp do boisk sportowych. Szanowni państwo, czy to ma nas zadowalać, czy powinniśmy cieszyć się z owych statystyk? Gdyby nie Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, o którym mówiła pani dyrektor, bylibyśmy bardzo daleko, jeżeli chodzi o sale gimnastyczne przy szkołach. De facto można powiedzieć, że w ostatnich dwudziestu latach z owego funduszu zbudowaliśmy najwięcej nowych obiektów.

Jeżeli chodzi o dostępność do boisk sportowych, jest to przede wszystkim zasługa programu dotyczącego Orlików. Były to dodatkowe setki milionów z pieniędzy budżetu państwa, które minister sportu i turystyki wywalczył u ówczesnego premiera. Oczywiście było to potęgowane programami, które są kontynuowane, dotyczącymi boisk wielofunkcyjnych. Dzisiaj można powiedzieć, że większość boisk jest na odpowiednim poziomie.

Nie można natomiast zgodzić się, panie ministrze – zwracam się do pana ministra edukacji narodowej – na bezczynność ministra edukacji narodowej, który według mnie od lat nie stara się traktować przyszkolnych boisk sportowych jako swojej sali dydaktycznej. No tak. Wciąż jest dużo beznadziejnych boisk betonowych albo boisk wydeptanych, które kiedyś, powiedziałbym, że były trawiaste. W ogóle nie zwracacie na to uwagi, w ogóle o to nie dbacie. Nie macie również żadnego pomysłu, żeby z waszej strony wygenerować środki, żeby dodatkowo zachęcić gminy, żeby budowały sale gimnastyczne. Naprawdę jest to sala dydaktyczna, panie ministrze. Zapomina się o tym. 63% szkół posiada dostęp do sali gimnastycznej. Poprzez Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej możemy dalej naciskać na ministra, żeby budował więcej sal, ale środków nie ma. Bez budżetowych środków celowanych na edukację nie uda się nam dogonić zapóźnień.

Oczywiście zwracam uwagę na kwestię, którą Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zawsze stawia w trakcie naszych wspólnych posiedzeń, żeby była lepsza jakość zajęć z wychowania fizycznego w klasach od I do III. Powtarzamy to, odkąd jestem w parlamencie, a jest to czternasty rok. Cały czas zwracamy na to uwagę, żeby jak najwięcej jak najlepszych nauczycieli prowadziło zajęcia z wychowania fizycznego, żeby dzieci nie były zrażane do zajęć, a często tak się zdarza. Były akcje uświadamiające rodziców, żeby nie zwalniali sowich dzieci masowo z zajęć. Myślę, że przyniosło to jakiś efekt. Niemniej jeszcze raz wychodzę z apelem do pana ministra, żeby powstał jakiś pomysł w tym zakresie, być może w kooperacji z ministrem sportu i turystyki. Minister sportu i turystyki na pewno byłby otwarty na to, żeby w jakiejś kooperacji przedstawić środki, ale nie rzędu 4–5 mln zł, ponieważ w skali kraju jest to żaden zasięg. Jeszcze raz wrócę do 63% szkół. Jest to procent wstydliwy, biorąc pod uwagę dzisiejsze uwarunkowania oraz to, żeby dzieciaki miały dobre warunki do uprawiania kultury fizycznej i sportu.

Jest to raczej wniosek z mojej strony. Oczywiście oczekuję na odpowiedź. Zobaczymy, jaka ona będzie.

Bardzo proszę. Zapisałem już kilku z państwa. Pierwsza jest pani przewodnicząca Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Wysokie Komisje, panowie przewodniczący, panie ministrze, przytoczę kilka liczb ze sprawozdań pana ministra. Otóż Ministerstwo Edukacji Narodowej, wymieniając uczniów, którzy uczestniczą w różnych pozalekcyjnych zajęciach sportowych, turystycznych, podało liczbę 617 500. Mniej więcej tylu uczniów uczestniczy w zajęciach pozalekcyjnych. W systemie edukacji w roku 2017/2018 mamy prawie 5000 tys. uczniów. A więc 617 500 stanowi 12%. W dodatkowych zajęciach uczestniczy12% populacji, zakładając, że liczeni są pojedynczy uczniowie, że nie jest to liczone tak, że jeżeli uczeń uczestniczy w dwóch lub trzech zajęciach, jest liczony dwu lub trzykrotnie. Pokazuje to, że niezwykle ważne i istotne jest uczestnictwo uczniów w obowiązkowych zajęciach sportowych, czyli w lekcjach wychowania fizycznego. Do tego, żeby uczeń mógł aktywnie i odpowiednio do wieku uczestniczyć w zajęciach wychowania fizycznego, musi istnieć infrastruktura. Do czasów deformy edukacji, przygotowanej przez obecne ministerstwo, samorządy, myśląc o rozwoju infrastruktury sportowej, postępowały w następujący sposób. Tam, gdzie chodzili starsi uczniowie, czyli tam, gdzie były gimnazja, przy szkołach budowano Orliki i pełnowymiarowe sale gimnastyczne. Natomiast w sołectwach, tam, gdzie były małe szkoły, które łączono z przedszkolami, sale gimnastyczne były mniejsze. Były budowane place zabaw, również w ramach programu rządowego.

Dzisiaj po zmianie systemowej w małych szkołach na wsiach, w sołectwach zostali starsi uczniowie. Starsi uczniowie, po pierwsze, nie mogą grać w piłkę nożną, dlatego że jak jest siedmioro uczniów w klasie, to drużyny piłkarskiej nie stworzą. Po drugie, niestety nie mają przygotowanej infrastruktury. Nie jest to wina samorządów terytorialnych, dlatego że one bardzo racjonalnie podchodziły do budowy infrastruktury sportowej. Zresztą samorządy były wspierane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Pełnowymiarowa sala gimnastyczna na ogół powstawała w centrum gminy, gdzie było również gimnazjum. Dzisiaj w wiejskiej gminie, którą znam, która jest w moim powiecie, jest siedem szkół podstawowych. Tylko jedna szkoła podstawowa korzysta z budynku gimna-

zjum. Tylko dwudziestu uczniów VII klasy na stu uczniów w całej gminie ma możliwość korzystania z pełnowymiarowej sali gimnastycznej oraz z Orlika. Pozostali uczniowie są rozrzuceni w sołectwach, w małych szkołach. Nie mówię już o tym, że nie mają pracowni chemicznej, fizycznej, często sal lekcyjnych. Samorządy muszą teraz dobudowywać sale lekcyjne.

Moje pytanie, panie ministrze, jest takie. Czy przygotowując zmianę w systemie edukacji, mieliście państwo jakiś plan, jak zapewnić równość szans, jak uczniom, którzy zostaną w szkole podstawowej nie tylko w VII, ale również w VIII klasie zapewnić dostęp do zajęć sportowych na miarę ich potrzeb? Mam przed oczami salę gimnastyczną oraz trzy Orliki zbudowane w czterdziestotysięcznym mieście przy szkole podstawowej i przy gimnazjum. Mam też przed oczami małą wiejską szkółkę, w której dzieci uczą się w piwnicy i mają placyk zabaw. Jak państwo, proponując zmianę, załatwicie problem sal gimnastycznych w małych wiejskich szkołach? Ile pieniędzy przeznaczycie na ten cel? Problem tego, że w każdej gminie ma być pełnowymiarowa sala gimnastyczna, praktycznie jest już załatwiony, ale teraz trzeba myśleć, jak stworzyć warunki innym uczniom.

W 2013 roku zbudowano w gminach 104 pełnowymiarowe sale. Podało to i Ministerstwo Edukacji Narodowej, i Ministerstwo Sportu i Turystyki. W roku 2016 zbudowano już tylko 65 sal. Jest to prawie o 40% mniej. Czy państwo teraz tak zmienicie program, żeby można było budować sale gimnastyczne również tam, gdzie są one potrzebne dla starszych uczniów?

Mam też pytanie, dlaczego w 2017 roku o dofinansowanie do doposażenia sali gimnastycznych w Ministerstwie Edukacji Narodowej nie mogą się starać się szkoły niepubliczne? Od roku 2013 do roku 2016 w ramach rezerwy oświatowej będącej w dyspozycji ministra edukacji narodowej szkoły niepubliczne mogły uzyskać dofinansowanie. W 2017 roku nie mogą dostać takiego dofinasowania.

Ostatnie pytanie dotyczy boisk szkolnych. Był program Orlików. Państwo bardzo mocno go krytykowaliście. Kiedy jedzie się w Polskę i rozmawia się z ludźmi, ludzie bardzo chwalą ów program i pytają, czy będzie on kontynuowany. Czy państwo macie pomysł na to, żeby przy małych wiejskich szkołach powstawały boiska, może nie na miarę Orlików, ale przynajmniej takie, które pozwoliłyby grać w piłkę nożną, w siatkówkę, prowadzić zajęcia pozalekcyjne? Mamy w kwietniu piękną wiosnę. Dzisiaj można przeprowadzić lekcję na boisku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Szmidt.

Poseł Joanna Szmidt (N):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, chciałabym podzielić się refleksją dotyczącą analiz, jakie zostały nam przedstawione, z troszeczkę innego punktu widzenia. Bardzo ważne jest wielowymiarowe, holistyczne podejście do rozwoju sportowego dzieci. Wiemy o tym, widzimy tego efekty, poczynając od wydawałoby się oczywistych spraw jak rozdzielenie lekcji wychowania fizycznego dla dziewczynek i chłopców, kiedy wchodzą w wiek dojrzewania. Wtedy wzrasta frekwencja podczas zajęć wychowania fizycznego.

Jest kwestia wsparcia samorządów. Chodzi o Orliki, place zabaw z różnym sprzętem sportowym, ale chodzi też całościowo o zdrowie, programy dietetyczne, które wdrażają zarówno Ministerstwo Sportu i Turystyki, jak i Ministerstwo Edukacji Narodowej. To wszystko jest kwestia rekreacji, wzrostu świadomości. Widzę, że idzie to w bardzo dobrym kierunku. Wprawdzie w raporcie jest wskazane, że barierą rozwoju sportowego są też złe wzorce czerpane od rodziców, ale myślę, że wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa to wszystko będzie się zmieniać. Oczy cieszy, ile osób rodzinnie jeździ na rowerze, biega, kiedy robi się ciepło, jak zapełnione są baseny. Wzrost zamożności na pewno w szczególności wpłynie na rozwój sportów zimowych, które są drogie. To wszystko jest kwestia świadomości.

Chciałabym zaapelować do Ministerstwa Edukacji Narodowej jeszcze w innej sprawie, w sprawie małych zawodników, dzieci, które z jakichś powodów nie chcą uczęszczać do szkoły sportowej, ponieważ chcą łączyć karierę sportową z edukacją w szkole językowej, w szkole, która potem daje im również możliwości dostania się na bardzo dobre

studia. Mówię tutaj z pozycji osoby, która zarządzała szkołami, dużymi szkołami, szkołą podstawową i gimnazjum.

Mam trójkę dzieci. Wszystkie wyczynowo trenują piłkę nożną, tenis i gimnastykę artystyczną. Wiem, jak bardzo trudna jest współpraca dzieci, które są w tzw. normalnej szkole, a które trenują tygodniowo piętnaście, dwadzieścia godzin, często o godz. 6.00 rano, przychodząc do szkoły na godz. 8.00 już po treningach, często mają zjazdy, opuszczają dużo zajęć. Apeluję też o program dla nauczycieli – nie zakładam złej woli ze strony dyrekcji i nauczycieli – żeby była świadomość wspierania takich dzieci. Jest to ogromna skala. Debaty na ten temat były podejmowane w różnych miastach. W ogromnej skali dzieci te czują się nierozumiane, nieakceptowane.

Szanowni państwo, zawodników, dobre wyniki w sporcie będziemy mieć wtedy, kiedy młodsi zawodnicy będą mieli poczucie bezpieczeństwa i wsparcia w szkole, kiedy wracają po treningach, po turniejach, kiedy będą docenieni, a nie będą słyszeć od nauczyciela: „wybierz sport albo naukę". Pasja powinna być jeszcze podgrzewana przez szkołę. Wiemy dobrze, że wzrost świadomości, sympatii, popularyzacji sportu najszybciej postępuje, kiedy mamy dobre przykłady, kiedy mamy swoich idoli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałbym zadać pytanie ministrowi edukacji narodowej. Chciałbym się zorientować. Mówimy o sporcie, który ma wpływać na rozwój dzieci, ale żeby osiągnąć taki efekt, najpierw trzeba się dowiedzieć, ile dzieci jest chorych od samego początku, od I, II klasy, mając schorzenia typu skolioza, lordoza, wady ruchu, wady postawy. Są to rzeczy zasadnicze. Chciałbym zatem dowiedzieć się, czy w szkołach podstawowych dokonuje się analizy lekarskiej schorzeń. W ilu szkołach w ogóle prowadzi się obowiązkowe zajęcia z gimnastyki korekcyjnej, szczególnie w najmłodszych klasach, w klasach 0, I, II? Jest to bardzo poważny problem, nie tylko leczniczy. Trzeba tutaj działać w sposób odpowiedzialny, wprowadzając zajęcia ruchowae i jakieś inne o charakterze sportowym.

Ile gmin posiada salę gimnastyczną? Mówi się, że 63% nie posiada żadnej sali gimnastycznej. Chciałbym zapytać, ile szkół podstawowych i gimnazjalnych w skali kraju nie posiada żadnej sali gimnastycznej. Jednak przede wszystkim chciałbym dowiedzieć się, co dzieje się z dziećmi, które powinny być okresowe przebadane i dla których powinno się prowadzić obowiązkowe zajęcia, szczególnie w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Bardzo proszę o solidną odpowiedź w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Dziękuję bardzo. Po fachowych głosach prezydium ciężko zadać niektóre pytania. Z reguły tak jest, ale postaram się króciutko wypowiedzieć w dwóch kwestiach. Przepraszam, mówię do mikrofonu.

Mówimy o tym, że do 2014 roku około 3,8% gmin nie miało sal. Mam pytanie, ile z tych gmin zgłosiło się o dofinansowanie z chęcią budowy sali. Czy Ministerstwo Sportu i Turystyki podejmuje współpracę z samorządami, żeby gminy te objąć jakimś priorytetem, żeby w gminach tych sale powstały w pierwszej kolejności, skoro ich nie ma? Myślę, że być może nieraz potrzeba wiedzy na temat tego, co się dzieje w samorządzie, jak też pomocy.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie Ministerstwa Sportu i Turystyki, na drugiej stronie jest kilka tez, do których chciałbym się odnieść. Jest zapis o niskiej dostępności ofert aktywizacji na poziomie lokalnym. Nie rozumiem tego zapisu. Według mnie jest to nieprawda. Wiele stowarzyszeń, uczniowskich klubów sportowych, klubów itp. ma takie oferty. Są współfinansowane w ramach zadań, konkursów. Gminy dofinansowują kluby.

W zapisach jest też pomoc dla najbiedniejszych dzieciaków, które pochodzą z biednych rodzin, nie mogą sobie kupić sprzętu. W dalszych punktach jest zapis o działalności

komercyjnej. Samorządy wiedzą, jakie kluby, jakie stowarzyszenia działają na ich terenie. Uważam, że dostępność w różnych dyscyplinach sportu jest bardzo duża.

W następnym punkcie jest mowa o poświęceniu przez rodziców mniejszej ilości czasu dzieciom na wspólną aktywność ruchową. Dalej są bariery ekonomiczne, o których mówiłem, w dostępie do zorganizowanych form aktywności. Są to zapisy, które według mnie kompletnie nijak mają się do prawdy. Jeżeli mamy program 500+, z którego korzysta wiele osób, to są pieniądze nawet na działalność w odpłatnej formie. Jest tylko pytanie, jakie są programy promujące sport, uprawianie sportu. Jest zapis o poświęceniu dzieciom przez rodziców mniejszej ilości czasu. Jeżeli dajemy 500+, to może edukujmy też ludzi, na co mogą przeznaczyć owe pieniądze. Naszym zadaniem jako Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak też Ministerstwa Sportu i Turystyki jest mówienie, że można je przeznaczać również na te cele, że w tę stronę można kierować dzieci.

Jeżeli mówimy, że otyłość wzrosła dwukrotnie, oznacza to, że nie ma żadnych programów. Ograniczyliśmy w szkołach sklepiki, sprzedawanie różnych zakazanych fast foodów itd., a otyłość wzrosła dwa razy. Ministerstwo Sportu i Turystyki bardzo promuje e-sport, a tutaj mówimy o dostępności alternatywnych aktywności związanych z aktywnością fizyczną, a więc komputera, internetu, telewizji, gier video. Sami wspieramy. Ministerstwo pokazało e-sport. Sportowcy, którzy uprawiają e-sport, grają, zarabiają na tym spore pieniądze, sami mówią, że muszą uprawiać sport, żeby siedzieć po kilka godzin przed komputerem. Może wykorzystajmy ich. Skoro proponujemy taką formę, niech przedstawią jakiś program promocyjny uprawiania e-sportu. Widzę, że rzucamy się z jednej strony na drugą stronę, ale jest to kompletnie nieprzemyślane.

Uważam, że programy promujące sport, uprawianie sportu można... Oczywiście mamy też turystykę, spędzanie czasu rodzin w formie rekreacyjnej. Jak się to widzi, trochę nie chce się w to wierzyć. W ostatni weekend byłem w okolicach Konstancina. Było tam tysiące ludzi spędzających czas na rowerach, biegających, pływających na kajakach, spacerujących. Nie chcę mi wierzyć, że aż tak źle to wygląda.

Zjawisko zwolnień z lekcji wychowania fizycznego. Pytanie jest następujące: Dlaczego rodzic zwalnia dziecko w lekcji wychowania fizycznego? Kopiemy się z tym tematem już tyle lat. Ja też jestem czternasty rok posłem. Dlaczego nie wprowadzimy zaświadczenia lekarskiego? Nauczyciel, szkoła powinna otrzymać zaświadczenie lekarskie o zdolności lub niezdolności. Jeżeli jest niezdolny, to to wystarczy, ale nie rodzic powinien zwalniać. Z jakiej okazji ma to robić rodzic? Widzę tutaj także osoby starsze ode mnie. Za naszych czasów było obowiązkiem mieć przygotowane koszulkę, spodenki, buty, skarpetki na wychowanie fizyczne w szkołach. Było uprawianie sportu i nie było żadnej możliwości, żeby nie wyjść na wf., chyba że ktoś był chory, zwolniła go pani pielęgniarka będąca w szkole.

Mówimy o rzeczach abstrakcyjnych. Dlaczego? Dlatego że mamy takie, a nie inne przepisy. Apeluję zatem o zmianę niektórych przepisów, przyjrzenie się przepisom przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i oczywiście przez nas tutaj. Być może opracujmy to wspólnie w ramach Komisji.

Mówienie o jakości, atrakcyjności zajęć wychowania fizycznego w szkołach to jest atak na nauczycieli wychowania fizycznego. Nie wierzę, że nauczyciele to gamonie. Jestem przekonany, że się starają, że mają coraz więcej ośrodków, sal. Jestem przekonany, że wychowanie fizyczne wcale tak źle nie wygląda. Widzę to. Jeżeli chodzi o program opracowany w Ministerstwie Edukacji Narodowej, prowadzenie dzienników i to wszystkiego, co robią, wydaje mi się, że to wykonują.

Oczywiście jest pytanie dotyczące klas I–III. Jest to kolejny temat, który tutaj wałkujemy. Powtórzę to kolejny raz już w czwartej kadencji. Mówiłem to przez cztery kadencje, ale żaden rząd, nawet nasz, nie potrafił tego zmienić. Dlaczego po przyjściu do klas I–III nauczycielka, która niekoniecznie zna się na sporcie, ponieważ ma ogólną wiedzę, nie potrafi zaprosić trenera piłki nożnej, koszykówki, siatkówki? W poprzednich latach ciągle tłumaczono nam w ramach Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – oczywiście wypowiadały się w tej sprawie związki zawodowe – że jest to odbieranie nauczycielom godzin. Trzeba by było zapłacić temu, kto przyjdzie. A zatem zabieramy etaty,

jest to likwidacja etatów itd. Każdy broni swojego, a na końcu podwoiła się, dwukrotnie wzrosła otyłość dzieci w Polsce.

Będziemy sobie tak dyskutować o tematach, o różnych punktach, o rygorach, o ustawach, ale niestety dalej nie idzie to w dobrym kierunku, pomimo tego, że obiektów powstaje coraz więcej. Być może jest za mało nauczycieli wychowania fizycznego. Być może pewne przedmioty w szkołach wyższych powinny być wprowadzane po to, żeby nauczyciele mogli stawać się też trenerami. Być może powinniśmy pójść w tym kierunku. Wiemy, że były takie próby, ale niekoniecznie wychodziły.

Chciałbym tylko powiedzieć, że w wielu wypadkach można to zmienić poprzez ustawę. Myślę, że trzeba zaproponować rozwiązania, żeby otyłości nie było, zapewnić dostęp w szkołach do obiektów sportowych. Proszę państwa, ja nie byłem w szkole mistrzostwa sportowego, ja grałem na boisku asfaltowym, a wcześniej żużlowym. Był fajny nauczyciel, który potrafił z nami zostawać. Jak się chce, to można ćwiczyć. Boiska i hale czasami są po prostu zamknięte. Nie ma do nich ogólnego dostępu.

Powiem jeszcze o czymś z własnego ogródka, ponieważ prowadzę uczniowski klub sportowy. Dostaję pieniądze z gminy na zadania, ale po to, żeby skorzystać z gminnego ośrodka sportu i rekreacji muszę mu zapłacić, czyli mam odciągany podatek. Co robi gminny ośrodek sportu i rekreacji? Gminny ośrodek sportu i rekreacji nie gromadzi pieniędzy, tylko przekazuje je z powrotem do gminy. Drugi raz jest odciągany podatek. Wiemy, że rady gminy we własnym zakresie mogą podejmować decyzje o zwolnieniu klubików uczniowskich, ale tego nie robią, unikają tego, ponieważ trzeba dbać o budżet. Jest to przelewanie pieniędzy. Naprawdę, uwierzcie mi. Co z tego, że dostaniesz 100 tys. zł, jeżeli 60 tys. zł z tego z powrotem musisz oddać za wynajem boiska w szkole, hali sportowej w szkole?

Pomaga się najbiedniejszym dzieciakom, bo się pomaga. Zwalnia się ich z opłat, kupuje się im sprzęt, organizuje się im obozy sportowe, ale tutaj mówimy o rozwiązaniach systemowych. Przejrzyjmy zatem ustawy i zróbmy takie przepisy, żeby było to proste i łatwe dla ludzi, dlatego że otyłość wzrośnie. Za chwilę spotkają się następni posłowie. W następną kadencję wejdą następni posłowie, być może wielu z nas już tutaj nie będzie, ale przyjdą następni. Obiecuję wam, że się spotkacie i znowu będziecie tak samo rozmawiać na ten sam temat, a otyłość wzrośnie trzy razy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Schreiber.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze, szanowni państwo, z jednej strony można powiedzieć, że to dobrze, że prowadzimy taką dyskusję, chociaż mam wrażenie, że jednak stosunkowo niewiele ona wnosi i niewiele popycha sprawy do przodu. Jeżeli mamy rozmawiać poważnie, to nie tak, jak zaproponowała pani przewodnicząca, wyskakując z politycznymi filipikami o deformie edukacji. Jest to zupełnie niepotrzebne. Można, być może nawet warto zastanawiać się w kontekście, o którym mówił pan poseł Kosecki, czy w ramach nauczania przedszkolnego lekcji wychowania fizycznego nie powinien prowadzić inny nauczyciel. Dyskusja na ten temat trwa. Rozumiem, że pewne rzeczy zostaną przedstawione przez ministerstwa. Przepraszam bardzo, ale jeżeli podajemy takie argumenty, że po zmianach, po reformie edukacji dzieci nie mogą grać w piłkę, ponieważ jest ich siedmiu bądź dziewięciu, to naprawdę... Też chodziłem do szkoły. Nie zawsze musiało być dwudziestu dwóch uczniów, żeby można było pograć w piłkę. Chyba nie ma co w taki sposób sobie żartować i opowiadać tego rodzaju rzeczy.

Jeżeli pan przewodniczący przeprowadza atak na ministrów edukacji narodowej z poprzednich lat, to OK., ale mówienie, że ten rząd, to ministerstwo nic nie robi w kwestii wsparcia obiektów przyszkolnych bądź robi za mało, to mam pytanie, czy na rozwój szkolnej infrastruktury sportowej w zeszłym roku przeznaczono czy nie przeznaczono rekordowej sumy 245 mln zł, czy powstał program SKS, na który przeznaczono kolejne kilkadziesiąt milionów złotych właśnie ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki. Tak. Padają też stwierdzenia związane z Orlikami, że podobno komuś się to nie podoba. Akurat nie byłem posłem w poprzedniej kadencji, ale nie słyszałem szczególnych ataków

na ów program. Niemniej czy jest faktem czy nie jest, że wcześniej średnio rocznie było 3 tys. animatorów – na tylu było pieniędzy – a teraz jest około 20 tys. na różnych boiskach?

Chodzi mi tylko o to, że próba zabarwiania owej dyskusji o politykę jest niepotrzebna i niestosowna. Jeżeli już, to kierujmy tego rodzaju pytania i uwagi, jakie zgłaszał pan poseł przewodniczący Falfus, dlatego że one coś wnoszą do rzeczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za te uwagi. Chciałbym tylko powiedzieć, że krytyczne uwagi kierowałem do ministra edukacji narodowej. Były one merytoryczne, panie przewodniczący. Nie kierowałem...

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Mówimy o całym rządzie, o jego działaniach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeżeli będziemy chcieli popatrzeć, ile zrobił ten rząd, a ile zrobiły poprzednie rządy, to jeszcze raz panu powiem, ponieważ wtedy nie zasiadał pan w Komisji ani w parlamencie, że były to setki milionów dedykowane dla polskich szkół dzięki programowi „Moje Boisko – Orlik". Były to ekstra pieniądze budżetowe, a nie pieniądze z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, który oczywiście dobrze działa i pięknie się tutaj wpisał, ale nie jest on dedykowany tylko i wyłącznie temu, żeby remontować obiekty szkolne. Dzisiaj radzi sobie z tym problemem. Według mnie jest w tym zakresie jedynym narzędziem finansowym rządu od lat oprócz tego, co stworzył poprzedni rząd, czyli dodatkowych środków na boiska, na Orliki. Dzisiaj nie widać inicjatywy ministra edukacji narodowej w tym zakresie, na co zwróciłem uwagę. Od lat nie ma takiej inicjatywy. Kiedyś to wypełniał.

Widzę panią. Jest pani zapisana do głosu. Teraz jeszcze kolejni posłowie, pan poseł Dolata, pan poseł Moskal, potem pani poseł Niemczyk, potem pan poseł Korol. Jeszcze ktoś? Zamykam listę mówców. Bardzo proszę, pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, przysłuchuję się dyskusji, szczególnie wystąpieniom posłów polityków Platformy Obywatelskiej. Za wyjątkiem głosu pana posła Koseckiego, który oceniam jako merytoryczny, skupiający się na analizie problemów, wystąpienie szczególnie byłej pani minister, poseł Szumilas było wyjątkowo nieuczciwe. Była to próba zmiany wektorów i uniknięcia odpowiedzialności za osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej. Nigdy nie mówiliśmy, że nic dobrego nie działo się w tamtym czasie. Nikt nie krytykował programu Orlik. Takich głosów nie było. Jeżeli dzisiaj była pani minister pyta, jak mi się wydaje, z fałszywą troską, jak zostanie załatwiony problem braku sal gimnastycznych w małych szkołach, to, pani poseł, aż prosi się powiedzieć, że problem małych szkół załatwialiście przez likwidację. My ocaliliśmy małe szkoły. Małe szkoły są wielką wartością polskiego systemu edukacji. Jeżeli ktoś mówi, że w małej szkole uczniowie mają gorsze warunki nauczania, naprawdę jest w głębokim błędzie. Oczywiście trzeba poprawiać infrastrukturę. I infrastruktura jest poprawiana. Pan poseł Schreiber już o to pytał, jednocześnie wskazując, jak bardzo wzrosły nakłady na sale sportowe i inne obiekty szkolnej infrastruktury sportowej.

Myślę, że naprawdę powinniście zrezygnować z przesiąkniętego jadem atakowania obecnego rządu, ponieważ obecny rząd robi wszystko, żeby zwiększyć potencjał, jeżeli chodzi o infrastrukturę, żeby zachęcić młodzież do tego, żeby garnęła się do sportu, dlatego że dzisiaj jest to potężny problem cywilizacyjny. Występuje on nie tylko w Polsce. Młodzież woli spędzać czas przed komputerem, przed tabletem, a nie na boisku, jakiekolwiek by ono nie było. Naszym wspólnym zadaniem jest sprawienie, żeby dzieci i młodzież odciągnąć od komputera.

Nawiązując do wystąpienia pana posła Koseckiego, który pytał, jakie są programy, które by temu służyły, warto wspomnieć chociażby o programie KLUB. Obecnie jest trzecia edycja programu KLUB. Dla kogo są dedykowane ogromne środki? Jest to 40 mln zł. Około 3500–3700 klubów skorzysta z dofinansowania. W większości są to małe kluby, gdzie trenuje młodzież. Dzięki tym środkom można zapewnić instruktorów, tre-

nerów, wyjazdy na zawody. Są to konkretne działania, które sprzyjają aktywizacji sportowej młodzieży.

Myślę, że głosy, które są podyktowane jakąś chęcią dokuczenia obecnemu rządowi, po pierwsze, są niesprawiedliwe, a po drugie, z politycznego punktu widzenia są zupełnie bez sensu, dlatego że beneficjenci programów realizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, przez Ministerstwo Sportu i Turystyki doskonale wiedzą, że otrzymali środki, że możliwości ich działania poprawiają się. Chociaż nie wiem jak bardzo zaklinalibyście rzeczywistość, nie da się powiedzieć, że obecny rząd nie działa w kierunku upowszechniania sportu wśród dzieci i młodzieży. Jest wręcz odwrotnie. Nie róbcie tego, ponieważ nic na tym nie zyskujecie, a tylko się ośmieszacie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poproszę pana posła Kazimierza Moskala, żeby przepuścił w kolejce do głosu panią poseł Małgorzatę Niemczyk, jeżeli się zgodzi, a wiem, że jest dobrze, nie chcę powiedzieć, dobrze wychowany. Pani poseł może zacznie od podziękowania dla pana posła.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze, poproszę i jedno, i drugie ministerstwo o udzielenie odpowiedzi na moje pytania na piśmie.

Zacznę od Ministerstwa Sportu i Turystyki. Przede wszystkim chciałabym wiedzieć, kto może aplikować do tych wszystkich programów, o których była mowa, które przedstawiał pan dyrektor, a więc do programów Szkolny Klub Sportowy, „Umiem Pływać”, programów dotyczących upowszechniania sportów zimowych, gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej, upowszechniania sportu dzieci i młodzieży. Wydaje mi się, że w ramach upowszechniania sportu dzieci i młodzieży przez pomyłkę nie zostały wymienione szkolne ośrodki siatkarskie, które według mnie kontynuują swoją działalność i otrzymują dofinansowanie z tego programu.

Jeżeli chodzi o program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej, jakie są kwoty w ramach programu Sportowa Polska? Kto i na jakich zasadach może aplikować? Czy mogą aplikować tylko jednostki samorządu terytorialnego czy też bezpośrednio szkoły publiczne, niepubliczne, kluby? Proszę o uszczegółowienie tych wszystkich rzeczy.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Edukacji Narodowej, mam podobne wrażenie jak pan przewodniczący, tylko że na szczęście jestem tutaj krócej. Mam krótszy staż parlamentarny, jest to tylko sześć lat, a nie czternaście. Mam wrażenie, że mało się dzieje, jeżeli chodzi o reformę lekcji wychowania fizycznego. Rzeczą, którą podnoszę od bardzo dawna, jest system kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego. Chciałabym się dowiedzieć, co zostało zrobione, w jakim kierunku chcecie zmienić to, o czym jest mowa na drugiej stronie materiału opracowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, gdzie jest wyraźnie powiedziane o problematyce związanej z jakością i atrakcyjnością realizacji zajęć wychowania fizycznego w szkołach oraz o barierze w postaci braku kadry realizującej te zadania. W mojej ocenie przypisywanie nauczycieli wychowania fizycznego do klas i do wszystkich dyscyplin sportu powinno się zmienić. Nauczycieli przedmiotów ścisłych nie przypisujemy do przedmiotów ścisłych, tylko mamy specjalizację. W mojej ocenie powinniśmy usiąść wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki i opracować system podziału specjalizacji nauczycieli wychowania fizycznego. W mojej ocenie nauczyciel, który ma specjalizację w piłce siatkowej, nigdy nie poprowadzi atrakcyjnych zajęć gimnastycznych, i odwrotnie, gimnastyk nigdy nie będzie potrafił, nigdy nie będzie miał takiej gamy ćwiczeń, żeby zajęcia z piłki siatkowej prowadzone na zajęciach wychowania fizycznego były interesujące. Może najwyższy czas pochylić się i zrobić inne przypisanie nauczycieli wychowania fizycznego.

Ministerstwo Sportu i Turystyki już od jakiegoś czasu opracowuje krajowe ramy kwalifikacyjne, poszczególne związki przygotowują krajowe ramy kwalifikacyjne dla poszczególnych dyscyplin sportu. Będzie to działało na tej zasadzie, że jeżeli ktoś otrzyma tytuł trenera piłki siatkowej, po pięciu latach będzie musiał poddać się weryfikacji, żeby móc utrzymać ów tytuł na kolejne pięć lat. Niestety, nie ma tego w wychowaniu fizycznym. Jeżeli ktoś raz zdobędzie kwalifikacje, przez następne trzydzieści nie musi nawet machnąć palcem i może nadal wychowywać nasze dzieci na lekcjach wychowania fizycznego. Dlatego mam kolejne pytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej. W jaki sposób planujecie to zmienić, żeby przede wszystkim doprowadzić do poprawy jakości naszych kadr nauczycieli na wszystkich poziomach edukacji?

Kolejne moje pytanie dotyczy tego, o czym wspomniał już pan przewodniczący. Jak nam się zmienił odsetek nauczycieli wychowania fizycznego w klasach I–III? Czy wzrasta, w jakim procencie, ile mamy wprowadzonych nauczycieli wychowania fizycznego?

Panie ministrze, zostały panu pieniądze w systemie w związku z tym, że jedna lekcja wychowania fizycznego wypadła z trzech poziomów edukacyjnych, w tej chwili jeszcze z czterech poziomów edukacyjnych. Jest to kwota około 70 mln zł. Bardzo proszę, żeby pieniądze te zostały przeznaczone na poprawę infrastruktury, między innymi właśnie sal gimnastycznych. Chciałabym wiedzieć, ile mamy w Polsce szkół, które posiadają niepełnowymiarowe sale gimnastyczne, ile mamy w Polsce szkół, w których sale gimnastyczne są dopuszczone warunkowo decyzjami sanepidu, ile w Polsce mamy szkół, w których sale gimnastyczne w związku z decyzjami sanepidu ze względów bezpieczeństwa zostały zamknięte i dzieci nie mogą z nich korzystać.

W związku ze zmianą rozporządzeń, które przygotowywaliśmy w poprzedniej kadencji, odnośnie do zwolnień z lekcji wychowania fizycznego, poproszę o przedstawienie obydwu Komisjom informacji na temat tego, jak zmieniła się liczba zwolnień z lekcji wychowania fizycznego. Czy odnieśliśmy tutaj zakładane rezultaty? Czy rzeczy te były już analizowane? Na jakim etapie jesteśmy z analizą?

Chciałabym uzyskać informację, ile boisk zewnętrznych przy szkołach ma bezpieczną infrastrukturę sportową, a ile ma tzw. niebezpieczną infrastrukturę sportową, czyli nazwijmy to, wylany asfalt. Chciałabym również uzyskać informacje, jak się zmieniła liczba oddziałów sportowych i liczba oddziałów mistrzostwa sportowego w związku z reformą. Mam od państwa dane z poprzednich lat oraz informację o tym, że oddziały sportowe na poziomie gimnazjum kosztują w systemie około 200 mln zł. Za chwilę, w czerwcu zostanie zlikwidowana druga klasa w gimnazjum, w gimnazjum zostanie tylko jedna klasa. Chciałabym zapytać, czy kwota 130–140 mln zł została odtworzona poprzez odtworzenie oddziałów sportowych w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących. Poproszę o szczegółowe informacje, ile w tej chwili mamy oddziałów sportowych i oddziałów mistrzostwa sportowego na wszystkich etapach edukacyjnych, czyli w szkole podstawowej w klasach I–III, IV–VII, później w trakcie jednego roku w gimnazjum oraz we wszystkich klasach w ramach kształcenia ponadgimnazjalnego.

Ostatnia rzecz, o którą chciałaby poprosić. W związku z reformą edukacji powinny już spływać do tegorocznego Systemu Informacji Oświatowej wskaźniki wykorzystania sal gimnastycznych. Jak tylko będzie to dostępne, poproszę o informacje dotyczące tylko szkół podstawowych, jak to się zmieniło. W szkołach podstawowych doszedł kolejny rocznik. Jak sale gimnastyczne są obłożone na dzień dzisiejszy w związku z tym, że w kolejnym roku wejdzie kolejny rocznik? Myślę, że można pochylić się nad stworzeniem osobnego programu i w ramach środków finansowych, które powstały z oszczędności ze względu na zlikwidowanie jednej lekcji wychowania fizycznego, rozpocząć program przebudowy małych niepełnowymiarowych sal gimnastycznych tak, żeby dzieci w szkołach mogły mieć lekcje wychowania fizycznego w godnych warunkach. Przede wszystkim należałoby pochylić się nad krajowymi ramami kwalifikacyjnymi dla nauczycieli wychowania fizycznego i zmienić zasady kształcenia nauczycieli. Dziękuję.

I jeszcze ostatnia sugestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Chodzi o brak odpowiedniej wiedzy rodziców na temat istotnej roli aktywności fizycznej w życiu dziecka i zagrożeń będących konsekwencją jej braku. Nauczyciel wychowawca każdej klasy na co dzień ma kontakt z rodzicami. Rodzice przychodzą do wychowawcy na wywia-

dówki. Czy to tak trudno zlecić wychowawcy jedno zadanie, żeby przekazywał taką informację, żeby w tym momencie w określony sposób kształtował i powiększał u rodziców wiedzę w tym zakresie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, problem jest złożony. Każdy z nas wypowiada swoje uwagi, swoje refleksje i pewnie każdy ze swojego punktu widzenia, politycznego, merytorycznego, ma rację. Każdy ma jakieś doświadczenie. Jednakże wynika z tego, że jest to problem bardzo ważny. Rozwój intelektualny, ale też rozwój fizyczny młodego człowieka jest bardzo ważny. Teraz chcemy dać gotowe recepty na to, jak to wszystko powinno wyglądać.

Powiem w ten sposób. Jeżeli mamy dobry program, jeżeli mamy dobrego nauczyciela, jeżeli mamy infrastrukturę, to to wszystko może spowodować, że rozwój fizyczny człowieka, zwłaszcza młodego, będzie właściwie realizowany. Ale może być też tak, szanowni państwo, że jest super infrastruktura sportowa, jest dobry program nauczania, ramowe plany nauczania są dobre, natomiast nauczyciel nie może tego wykorzystać. Trudno tutaj mówić, że osiągniemy zamierzone cele. Rzeczywiście możemy przerzucać się pewnymi uwagami, ile sal gimnastycznych było wybudowanych bądź nie było wybudowanych. Program cały czas jest realizowany. Na pewno jest przykro, że nie w każdej szkole jest sala gimnastyczna, nie mówiąc już o pełnowymiarowej sali gimnastycznej.

Trzeba zrobić wszystko, żeby to zmienić, natomiast my oczekujemy, że minister edukacji narodowej, minister sportu i turystyki załatwią sprawę. Pan minister edukacji narodowej mówił wyraźnie, że dyrektor odpowiada za organizację pracy szkoły. Między innymi odpowiada też za wyniki pracy w obszarze wychowania fizycznego. Jeżeli właściwie o to zadba, efekty mogą być widoczne. Natomiast trudno sobie wyobrazić, że jeden czy drugi minister będzie ingerował w każdej szkole. Jeżeli zakładamy, że będzie ingerował w każdej szkole, to po co dyrektor, po co organy samorządu terytorialnego? Chyba wszyscy wiemy, że są samorządy, które przykładają ogromną wagę, kładą duży nacisk na wychowanie fizyczne. Nie trzeba tutaj żadnych programów ministerialnych, a rozwój kultury fizycznej, wychowania fizycznego jest właściwy.

Cieszę się, że jedno i drugie ministerstwo wsłuchują się w pewne głosy. Są pewne braki. Bardzo mnie cieszy, że np. w dniu 25 września 2017 r. powstało rozporządzenie Ministra Sportu i Turystyki, zgodnie z którym między innymi jest dofinansowanie realizacji zadania inwestycyjnego do 70% wydatków kwalifikowanych, jeżeli na terenie gminy nie ma pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Jest to pewna pomoc, pewne wsparcie. Jeszcze raz powtórzę, że jeżeli samorząd, jeżeli dyrektor nie będzie właściwie o to dbał, nie oczekujmy, że jeden czy drugi minister załatwi problem w każdej szkole.

Kolejna sprawa. Bardzo często zgadzam się z wystąpieniami pana posła Koseckiego. Pewnie mamy taki sam staż parlamentarny. Pan poseł jest bardziej usportowiony. To, co mnie cieszy, to to, że pan poseł widzi, dostrzega pewne problemy i nie mówi, że jest to problem... Powiem, że bardzo źle przyjmuję negatywną wypowiedź pani poseł Szumilas na temat deformy. Niech pani powie o być może nieudanej reformie, natomiast pani z góry zakłada, że wszystko jest źle. Wiele braków było za poprzedniej kadencji, wiele jest do zrobienia i teraz. Jeżeli natomiast widzimy problemy i chcemy je rozwiązać, to trochę inaczej powinniśmy rozmawiać w tych obszarach.

Niezależnie czy będzie to otyłość czy jakieś inne problemy, to też musimy wiedzieć, że szkoła wszystkich spraw nie załatwi. Jeżeli uważamy, że wszystko załatwi szkoła, to co robi rodzina? Jeżeli uczeń idzie do szkoły, to i przed szkołą, i po szkole też musi prowadzić odpowiedni tryb życia. Musi to być pewien system, w który będą wprzęgnięci nauczyciele, szkoły, ale też i rodzice. Pewne mechanizmy powinny powstać, pewien system powinien być zaproponowany, udoskonalony, ale nie możemy w czambuł wszystkiego potępiać.

Po ogólnej wypowiedzi mam jeszcze pytania do przedstawicieli ministra sportu i turystyki. Bardzo mnie cieszy, że takie programy jak Szkolny Klub Sportowy oraz wiele

innych jest realizowanych. Ilu nauczycieli uczestniczy w zajęciach programu Szkolnego Klubu Sportowego? Na ile jest to pozytywne i dobre? Jeżeli nauczyciel mocno angażuje się po zajęciach wychowania fizycznego w szkole, to bardzo dobrze. Mam też ogólne pytanie. Pani poseł Niemczyk bardzo często, i słusznie, dostrzega problem wychowania fizycznego w klasach I–III. Myślę, że pani poseł Szumilas, była minister edukacji narodowej, powinna wypowiedzieć się w kwestii tego, jak to było z wychowaniem fizycznym w klasach I–III, kiedy pani poseł była ministrem. Pani poseł Niemczyk słusznie podkreśla, że tam też powinny być lekcje wychowania fizycznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję panu posłowi. Teraz jeszcze... Lista jest zamknięta, panie pośle.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):
Panie przewodniczący, jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
O głos prosiła pani Kozińska-Bałdyga z Forum Inicjatyw Oświatowych.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):
Nie pozwoli mi pan powiedzieć jednego zdania?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Proszę poczekać.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):
Było przytoczone moje nazwisko. Chciałbym się odnieść. Dosłownie minutka.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę, jedno zdanie.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):
I już kończę. Chodzi mi o promocję, dlatego że mało się o tym mówi. Przecież jest telewizja publiczna, na którą są przeznaczane ogromne fundusze. Wszyscy mają płacić abonament. Czy państwo wiecie, zdajecie sobie sprawę, że jeżeli kupicie sobie nowy telewizor i nie podłączycie go do dekodera tylko bezpośrednio do anteny, to wyskakują wam wszystkie programy od Programu 1 po Kulturę, Historię, a nie ma tam programu TVP Sport? Czy ktoś na to patrzył? Nie ma tam programu TVP Sport.

Wiecie państwo, że wszyscy mówią o sporcie młodzieżowym. Sam oczywiście mówię o piłce. Jak to się mówi, jest to zboczenie zawodowe. Wiecie państwo, że w programach wszystkich kanałów... Widziałem takie rzeczy np. w Hiszpanii, dlatego że byłem tam trzy lata. Tam cały czas się to odbywa. W żadnym programie, w żadnym kanale, w żadnym Canal+, w żadnym Polsacie, w TVP Sport... Powinno to być na odkodowanym kanale ogólnodostępnym. Tam powinna być promocja zdrowia, promocja uprawiania sportu itd., a program jest zakodowany. Czy wiecie, że żaden, ale to żaden kanał w Polsce nie pokazał, nie skomentował meczu dziesięciolatków, jedenastolatków, dwunastolatków? Kiedy rozmawiałem ze wszystkimi komentatorami, którzy teraz nazywają się ekspertami sportowymi, a którzy dają dobre rady na ten temat – wszystkie kanały sportowe mówią, co zrobić, żeby to naprawić – zadawałem proste pytanie. Zawsze każdemu z nich zadaję pytanie: „przepraszam, skomentowałeś kiedyś mecz dziesięciolatka, jedenastolatka, dwunastolatka?" Właśnie po to powinna być TVP Sport, powinna pokazać turnieje piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, mówić o promocji zdrowego życia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Panie pośle, kropka.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):
Niestety tego nie ma. Jak mówię, według mnie nie ma za dużo programów promocyjnych dotyczących promowania zdrowego stylu życia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Kropka. Bardzo proszę o głos panią, którą wcześniej zapowiedziałem ze strony obywatelskiej.

Wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Dziękuję bardzo. Alina Kozińska-Bałdyga. Federacja Inicjatyw Oświatowych. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Chciałabym nawiązać do tego, co tutaj już padło. Po pierwsze, od osiemnastu lat przychodzę do Sejmu i cały czas bardzo o to proszę, cały czas o tym mówię, żebyśmy rozmawiali ponad podziałami politycznymi, żebyśmy rozmawiali, uwzględniając również specyfikę wsi. Ciągle nie jest uwzględniana specyfika wsi. Małe wiejskie szkoły, naprawdę małe liczące po trzydzieści, czterdzieści czy pięćdziesiąt uczniów ciągle są gdzieś tam na marginesie. Dla nich nie ma sensu budować pełnowymiarowych boisk lub pełnowymiarowych sal gimnastycznych. One potrzebują czegoś zupełnie innego.

Pani poseł zwróciła uwagę na to, że w dokumentacji jest podkreślone, że w ostatnim roku szkoły prowadzone przez inne organy nie mają możliwości ubiegania się o dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wcześniej takie szkoły, szkoły prowadzone przez inne organy mogły otrzymywać wsparcie. Myślę, że jest to po prostu kwestia niedopatrzenia.

Nie umieliśmy, nie dotarliśmy z informacją do Ministerstwa Sportu i Turystyki, że to polska wieś w ciągu ostatnich osiemnastu lat z 5 tys. zlikwidowanych szkół była w stanie uratować ponad 500 albo i więcej. Tyle szkół zostało uratowanych przez mieszkańców wsi. Szkoły te w dalszym ciągu są w bardzo trudnej sytuacji, dlatego że ciągle trudno jest im ubiegać się o środki, a muszą, powinny dostawać wsparcie na poziomie 100% kosztów inwestycji, ponieważ gminy nie zawsze albo bardzo często nie chcą dofinansowywać, w cudzysłowie, nie swoich szkół. Polska polityka oświatowa wobec małych wiejskich szkół uratowanych przez mieszkańców wsi ciągle nie docenia tego wysiłku. Ciągle szkoły te nie są traktowane zgodnie z zasadą pomocniczości.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że w materiałach jest mowa o tym, że nie wszystkie dzieci mają możliwość brania udziału w zajęciach pozalekcyjnych, nie wszystkie dzieci biorą w nich udział. Warto zwrócić uwagę, że bardzo wiele dzieci nie może tego robić nie dlatego, że rodzice nie chcą, tylko dlatego że są dowożone do szkół. 121 tys. dzieci wiejskich z klas I–III jest dowożonych do szkoły. W klasach IV–VI jest ponad 177 tys. dzieci dowożonych do szkół wiejskich. Oznacza to, że dzieci te tak naprawdę nie mają możliwości uczestniczenia nie tylko w zajęciach sportowych, ale również w różnych innych zajęciach dodatkowych, ponieważ po zajęciach muszą natychmiast biec na autobus. Plan dowozu autobusów jest robiony tak, żeby dzieci mogły być na zajęciach szkolnych. Nie mają natomiast możliwości uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych. W związku z tym należy zastanawiać się nad zupełnie innym podejściem do tego, żeby dzieciom z tych wsi, które nie mają szkoły, zapewnić możliwość uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych. Naszym zdaniem dobrym rozwiązaniem byłoby, żeby do wsi na zwykłe ziemne lub trawiaste boisko dojeżdżał nauczyciel, chociażby raz w tygodniu. Można się dogadać z sołectwem, żeby z sołeckich pieniędzy powstawały place zabaw, place sportowe, żeby dzieci nie na wymiarowych boiskach właśnie w siódemkę, ósemkę mogły pograć w piłkę nożną. Chodzi jednak o to, żeby miały kogoś, kto zorganizowałby takie zajęcia. Jest to inne myślenie. Nauczyciel dojeżdżający do wsi, gdzie nie ma już szkoły, jest to jakieś rozwiązanie, które odpowiadałoby na potrzeby wsi. Tak więc perspektywa innego patrzenia, nie na duże zbiorcze szkoły, do których dzieci są dowożone i w których warto budować pełnowymiarowe sale, tylko perspektywa małych wiejskich szkół, gdzie jest trzydziestu, czterdziestu czy pięćdziesięciu uczniów, wydaje się niezwykle istotna.

Na koniec chciałabym odnieść się do ostatniej wypowiedzi pani poseł, która mówiła o tym, że dobrze by było, żeby już w klasach I–III był nauczyciel wychowania fizycznego o specjalizacji wuefisty. Znam system fiński, znam system walijski, znam system holenderski, znam system duński. W wielu krajach w szkołach podstawowych w ogóle nie ma podziału na nauczycieli przedmiotów. Jedynym przedmiotem, którego w szkołach fińskich czy w szkołach holenderskich uczy specjalista jest np. język angielski. Natomiast nauczyciel jest przygotowywany do pracy z dziećmi, po pierwsze, w grupie różnowiekowej. Dotyczy to również szkół szwajcarskich, gdzie w tej chwili jest odbudowywana sieć zlikwidowanych przed dziesięcioma laty szkół na szwajcarskich wsiach. W tej chwili

są odbudowywane małe szkoły, są odbudowywane szkoły, które pracują w grupach różnowiekowych z nauczycielami, którzy są przygotowani do pracy z dziećmi w określonej grupie wiekowej. Zakłada się, że nauczyciel ma umieć pracować we wszystkich aspektach, we wszystkich przedmiotach, i w matematyce, i w języku, i w zajęciach z innych obszarów, dziedzin, a u nas ciągle myślimy o nauczycielach przedmiotowcach.

Jest to oczywiście inne podejście. Myślę, że potrzebne jest zastanowienie się nad tym, jak powinna wyglądać rzeczywista reforma oświaty, głęboka reforma oświaty, reforma przygotowywana nie pod kątem politycznym, tylko pod kątem ogromnych zmian cywilizacyjnych, które następują. Jeżeli uwzględni się taką perspektywę, jeżeli będzie się chciało przygotowywać właśnie taką reformę wspólnie z obywatelami, w konsultacjach społecznych z organizacjami pozarządowymi, również tymi, które prowadzą szkoły na wsi bądź wspierają owe szkoły, jesteśmy gotowi do takich działań.

Mamy nadzieję, że z okazji stulecia niepodległości oraz tego, że w tej chwili polska wieś, nasze szkoły przygotowują specjalny program na stulecie niepodległości, jednym z ważnych obszarów programu na stulecie powinna być również taka reforma, takie przyjrzenie się temu, żeby zmiany w polskiej szkole były dostosowane do tego, czego uczono w harcerstwie. W harcerstwie uczono między innymi, że na szlaku należy dostosowywać się do najsłabszych, a więc do dzieci żyjących w maleńkich wsiach. Do tego zachęcam, o tym marzę, w tym zakresie organizacje pozarządowe zawsze będą gotowe z państwem współpracować. Mam nadzieję, że na stulecie niepodległości dojdziemy do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz bardzo proszę pana ministra. Myślę, że potem pan dyrektor Buza z Ministerstwa Sportu i Turystyki również w dwóch zdaniach odpowie na pytania. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysokie Komisje, odniosę się jeszcze do danych statystycznych. Jeżeli chodzi o System Informacji Oświatowej, to oczywiście dane dotyczące infrastruktury sportowej były zbierane. Chcemy jednak popatrzeć na to bardziej dokładnie. Uspokajając pana przewodniczącego, sądzę, że statystyki są znacznie lepsze.

Powiem jeszcze dwa słowa na temat metodologii. Z jednej strony jeżeli chodzi o nowy Systemem Informacji Oświatowej i nowo zbierane dane, będziemy mogli podać to znacznie precyzyjniej razem z danymi, które będą do 30 września. Po drugie, jeżeli chodzi o szkoły, obecnie prowadzimy dokładne badania stopnia funkcjonowania infrastruktury szkolnej pod kątem kilku pytań. Chodzi o to, czy szkoła ma dostęp do boiska, czy ma dostęp do sali gimnastycznej, czy ma dostęp do basenu oraz czy ma dostęp do urządzeń rekreacyjno-sportowych. Równocześnie uwzględniamy jeszcze trzy pytania, na ile jest to dostęp, na ile jest to obiekt własny, na ile szkoła korzysta z innych elementów, na ile w ogóle nie ma dostępu. W momencie zakończenia owego badania oczywiście przedstawimy dane. Jednak jak powiedziałem, patrząc na większą część danych wygląda to bardziej optymistycznie niż to, co zbierali kuratorzy w roku 2016.

Patrząc na dane statystyczne, jak mówił pan przewodniczący, gdybyśmy odnieśli się do trzech elementów, sal gimnastycznych, boisk sportowych i urządzeń rekreacyjno-sportowych, to w zakresie urządzeń rekreacyjno-sportowych (dane były zbierane w Systemie Informacji Oświatowej w 2012 roku) jeżeli popatrzymy na ankietę, którą prowadzimy teraz, okazuje się, że faktycznie nastąpił znaczący wzrost ilościowy. Rozumiem jednak, że między innymi ta działalność, która dotyczyła budowania Orlików, była spójnym działaniem ministra sportu i turystyki oraz ministra edukacji narodowej, jak zresztą sugerował to pan poseł Schreiber. Działania te były prowadzone równolegle. Inaczej mówiąc, patrząc ilościowo, ta część infrastruktury faktycznie się zmieniła. Kiedy to zakończymy, będziemy mogli pokazać bardziej precyzyjnie, jak zmieniły się procenty.

Idąc dalej, jeżeli chodzi o kwoty, oczywiście rozumiemy, że liczba sal zmniejszyła się dlatego, że widać jakby było mniejsze zapotrzebowanie. Większe kwoty były tylko w roku

2013, natomiast po roku 2013 wielkość kwot przekazywanych na budowę cały czas była podobna. Wkład finansowy nie zmienił się.

Patrzę na pozostałe pytania, które się pojawiły, chociażby pytania dotyczące profilaktyki. Są pewne działania, pewne dane, których szkoła nie może zbierać ze względu na ochronę danych. Oczywiście część funkcjonuje przy pomocy Narodowej Bazy Talentów. Możemy powiedzieć, że zajęć gimnastyki korekcyjnej było 340 tys. Są to działania, które są prowadzone i przez ministra zdrowia, i przez ministra sportu i turystyki. Sam uczestniczyłem w spotkaniu dotyczącym pilotażowego programu odnoszącego się do gimnastyki korekcyjnej, który wprowadzał jeden z samorządów. Były to skomplikowane, całościowe działania, które wymagały zebrania danych od wszystkich rodziców, zgody na przeprowadzenie programu, na przeprowadzenie szczegółowych badań przez konkretną poradnię i uzyskania danych, które były potrzebne. Zajęcia były prowadzone pod tym kątem, czyli inaczej mówiąc tak, żeby po prostu nikomu nie zrobić krzywdy. Przepisy oczywiście pozwalają na to, żeby prowadzić takie działania. O niektórych jest mowa wprost w warunkach realizacji podstawy programowej. Gimnastyka najczęściej oczywiście jest prowadzona przez nauczycieli wychowania fizycznego, ale z uwzględnieniem elementów, o których mówiłem.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące szkół i sal, możemy powiedzieć, że sama infrastruktura szkół tak naprawdę nie zmieniła się. Razem z reformą szkoły ulegały różnego typu zmianom, przekształceniom w różnej formie. Część szkół była w zespołach, część funkcjonowała w różnych złożeniach. Natomiast decyzje samorządów statystycznie oznaczały, że wygasło nieco ponad 6% gimnazjów. Możemy powiedzieć, że proces ten nie jest zakończony. Gdybyśmy popatrzyli statystycznie, najwięcej takich decyzji było w Łodzi. Wiemy, że obecnie w Łodzi następuje korekta sieci.

Wracając do pytań pani poseł Niemczyk, do części z nich ustosunkujemy się na piśmie. Niemniej do części pytań trudno się ustosunkować, ponieważ takie dane nie są zbierane, np. dane dotyczące boisk, które mają strukturę bezpieczną, o której mówiła pani poseł. Trudno jest też odnieść się do danych sanepidu, dlatego że trzeba by było przeprowadzić specjalne badanie w tej kwestii.

Mówili państwo o liczbie nauczycieli w edukacji wczesnoszkolnej, czyli w klasach I–III. Jeżeli chodzi o przepisy, to przepisy stanowiły, że jeżeli w klasach I–III zajęcia prowadzi nauczyciel wychowania fizycznego, godziny te oczywiście są odnotowywane. Możemy powiedzieć, że w roku 2014 nauczycieli tych było 4%. Obecnie przepisy zmieniły się, jak rozumiem, zgodnie z oczekiwaniem dużej części z nas. Inaczej mówiąc, godziny te w oczywisty sposób zostały wyodrębnione. W ciągu tygodnia muszą się odbyć trzy godziny wychowania fizycznego, niezależnie od tego, czy prowadzi je nauczyciel wychowania fizycznego, czy nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej. Gdyby chcieć sprawdzać owe dane, trzeba by było przeprowadzić nieco bardziej skomplikowaną analizę, to znaczy trzeba by było popatrzeć na wykształcenie i uprawnienia, kwalifikacje nauczyciela, czy jest to nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej czy jest to nauczyciel wychowania fizycznego.

Jeżeli chodzi o jakość kadr, oczywiście nie leży to do końca w gestii ministra edukacji narodowej, dlatego że kształcenie nauczycieli odbywa się na uczelniach wyższych. Jeżeli chodzi o postulaty ministra edukacji narodowej do zmian, które są wprowadzane, nasz postulat był taki, żeby poprzeczka została podniesiona. Większość naszych postulatów została uwzględniona przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego w projekcie zmian, czyli w Konstytucji dla Nauki. W ramach dyskusji na ten temat dyskutowali przedstawiciele profesji nauczycielskich kształconych w sposób szczególny. Inaczej mówiąc, dotyczyło to nauczycieli przedmiotów artystycznych, ale także nauczycieli wychowania fizycznego. Zresztą minister sportu i turystyki też składał uwagi w tej materii. Zasada jest taka, że poprzeczka ma zostać podniesiona. Dotyczy to także studiów podyplomowych nadających kwalifikacje nauczycielom.

Jeżeli chodzi o oddziały sportowe i oddziały mistrzostwa sportowego, od ręki nie możemy podać wszystkich danych. Możemy natomiast powiedzieć, że oddziałów sportowych i oddziałów mistrzostwa sportowego jest 6342. Gdyby popatrzeć na porównania, to też... Słyszę, że rok temu było o 100 mniej. A więc w międzyczasie udało się zrobić porównanie. Inaczej mówiąc, liczba ta nie spadła. Gdybyśmy popatrzyli na dane doty-

czące Warszawy (w jednej z gazet publikowano dane dotyczące przymiarek samorządu warszawskiego) byłoby widać, że liczba oddziałów rośnie, a nie spada. Powołuję się na ten jeden przykład, który wyczytałem w jednej z gazet. Niebezpieczeństwa raczej tutaj nie ma. Pytanie było wyrażone z niepokojem, czy liczba ta nie maleje. Wydaje się, że możliwość tworzenia odrębnych oddziałów mistrzostwa sportowego, a nie tylko szkół mistrzostwa sportowego, pozwala na inną organizację pracy.

Jak powiedziałem, na część pytań, staraliśmy się odpowiedzieć na bieżąco. Na resztę odpowiemy na piśmie, zresztą pani poseł tak oczekiwała.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję serdecznie panu ministrowi. Bardzo proszę, Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Komisje, ustosunkowując się do pytania zgłoszonego przez panią poseł Niemczyk, oczywiście odpowiemy w trybie pisemnym, jak pani poseł o to prosiła.

Chciałbym natomiast odnieść się do pytania zadanego przez pana posła Moskala dotyczącego tego, ilu nauczycieli wychowania fizycznego mamy zaangażowanych do naszych programów, ze szczególnym uwzględnieniem programu Szkolny Klub Sportowy. Chciałbym powiedzieć, że w roku ubiegłbym mieliśmy niespełna 13 tys. nauczycieli wychowania fizycznego, natomiast w roku bieżącym mamy prawie 15,5 tys. Oznacza to, że jesteśmy chyba bliscy co trzeciego wuefisty zaangażowanego w program Szkolny Klub Sportowy. Oczywiście są ograniczenia budżetowe. Jednakże chcielibyśmy jeszcze pójść do przodu. Oczywiście będziemy się starali, żeby być może nawet połowa wuefistów mogła prowadzić takie zajęcia. Wtedy rzeczywiście będziemy mogli mówić o pewnych zmianach systemowych w zakresie promocji sportu w sensie aktywności fizycznej. Druga kwestia to budowanie potencjału na przyszłe lata, żeby wśród dzieci i młodzieży zostały zakorzenione właściwe nawyki. Trzecia kwestia to oczywiście wyłuskiwanie najbardziej utalentowanych, którym można zaproponować jakąś alternatywę w postaci systemu szkolenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Mam nadzieję, że odbyta dyskusja była pożyteczna. Dziękuję wszystkim za głosy w dyskusji. Myślę, że mimo wszystko była ona bardziej merytoryczna niż polityczna.

Zamykam wspólne posiedzenie Komisji.